

USA przestawiają się na juany

17 lipca 2014

Spółki z USA przestawiają się na rozliczenia w juanach. Według danych SWIFT, tylko w ciągu roku liczba transakcji w chińskiej walucie wzrosła trzykrotnie. Dla amerykańskich spółek korzystna jest rezygnacja z dolara w rozliczeniach ze swoimi chińskimi partnerami, ponieważ przy transakcjach w dolarach rośnie komisja.

Jeszcze rok temu tylko 9% amerykańskich spółek wykorzystywało juany. Teraz, według danych gazety The Wall Street Journal, liczba wzrosła do 28%. Chińską walutą nie pogardzają ani drobni eksporterzy wyrobów tekstolitowych i towarów szerokiej konsumpcji, ani tacy giganci przemysłowi, jak Ford Motor. Przy bezpośrednich rozliczeniach w juanach importerzy oszczędzają co najmniej 4-5% od sumy kontraktu.

Nie tylko USA zwiększają udział chińskiej waluty w rozliczeniach. Podczas wizyty w Korei Południowej przewodniczącego Chin Xi Jinpinga Bank Chin i Bank Korei podpisały porozumienie w sprawie otwarcia centrum clearingowego w Seulu, które będzie prowadziło rozliczenia w juanach. Tydzień przed tym Chiny porozumiały się z Francją w sprawie utworzenia w kraju systemu płatniczego w chińskiej walucie. Jeszcze wcześniej Chiny zawarły porozumienie z rosyjskim bankiem WTB w sprawie bezpośrednich rozliczeń w juanach. Londyńska giełda papierów wartościowych podpisała porozumienie z dwoma chińskimi bankami w sprawie przeprowadzenia transakcji w tej walucie.

Chińskie władze już dawno postawiły sobie zadanie zrobienia z juana konkurenta dla dolara. Jednak pierwsze kroki w tym kierunku zaczęto stawiać dopiero teraz. Chodzi o to, że większość zachodnich spółek oskarżało Pekin o nieelastyczną politykę walutową i sztuczne obniżenie kursu juana wobec dolara. Był to również główny argument przeciwko transakcjom w

juanach. Obecnie chiński rząd obrał kurs na stopniową liberalizację polityki walutowej. Został poszerzony do 2% korytarz handlowy, w którego granicach może się zmieniać kurs chińskiej waluty. Zniesiono szereg ograniczeń dotyczących przemieszczania się kapitału. Siergiej Łukonin z Centrum Badań nad Azją i Pacyfikiem RAN nie wyklucza, że w ciągu najbliższych trzech lat juan zostanie całkowicie wymienialną walutą: „Chińskie władze stopniowo chcą przekształcić juana w walutę rezerwową. W tym celu zwiększany jest udział juana w międzynarodowych rozliczeniach. Później Chiny będą ciągnąć z tego korzyści finansowe, ponieważ juan stanie się stabilniejszy. Chińscy eksporterzy zwiększą zyski. Jeśli juan zostanie jednak światową walutą rezerwową – aczkolwiek jest to długi proces – Chiny będą mogły wpływać na cały światowy system finansowy.”

Zresztą, jak podkreśla rosyjski ekspert, na razie udział juana w handlu w żaden sposób nie odpowiada miejscu Chin w gospodarce światowej. Żadne banki centralne, oprócz Banku Chin, nie trzymają rezerw w chińskiej walucie. Juan nie jest także walutą rozliczeniową systemu CLS, na który przypada ponad połowa wszystkich międzynarodowych operacji konwersyjnych z walutą.

Siergiej Łukonin podkreśla, że raczej się nie uda zmniejszyć uzależnienia od dolara. Na amerykańską walutę nadal przypada ponad 70% światowych rozliczeń. Juan zajmuje natomiast jedynie 7 miejsce na świecie pod względem częstotliwości wykorzystania. Nic jednak nie przeszkadza chińskiej walucie, aby w najbliższym czasie wskoczyła ona na wyższą pozycję w tym rankingu. Przecież liczba krajów, chcących przekwalifikować się na juana z pominięciem dolara, ciągle rośnie.

Autor: Leonid Kowacić

Źródło: [Głos Rosji](#)